

„Jak oceniam biwak? Myślę, że były to bardzo fajne trzy dni. Wreszcie cos na luzie, wychowawcy za bardzo się nie czepiali, można było robić co się chce, żadnego czasu nauki. Cos wspaniałego. Wieczorem fajnie było posiedzieć przy ognisku, przynajmniej wtedy było ciepło. Szkoda że nikt nie miał gitary wtedy było by jeszcze lepiej. Ogólnie podobało mi się”.

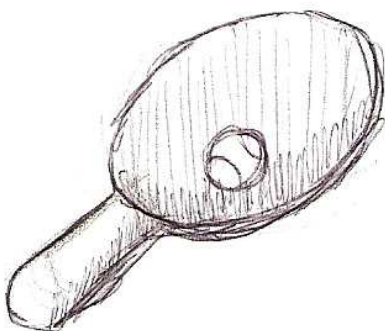
Paweł Zakrzewski

„Najfajniejsze było jak graliśmy w zadania wyciągane ze słoika. Niektóre było naprawdę śmieszne. Na przykład gdy koleś udawał małpę albo ktoś miał zaśpiewać "Jesteś szalona". Uśmiełem się wtedy najbardziej.” No i dzięki temu można było poznać ludzi od innej strony, na co się odważą i czego nie zrobią. Z biwaku wróciłem naprawdę zadowolony”.

Seweryn Kraiński

Zebrała: Marta Wiercińska

Wśród licznych gier i zabaw na biwaku odbyły się też zawody sportowe. W zmaganiach na boisku I miejsce zajęła drużyna piłkarska w składzie: Komorowski, Basaj, Wrzesińska, Wieczyński i Błędowski. II miejsce zajęli: Minder, Fryza, Janik, Zalewski, Rutkowski, Kraszewski, III miejsce zajęli : Trąba, Tomaszewski, Rewers, Kopeć, Poniewierski. Królem strzelców zostaw Adrian Komorowski. W następnej dyscyplinie jaką był tenis stołowy na najwyższym stopniu podium stanął Błędowski, drugie miejsce zajął Sienkiewicz a trzecie Kowalski. Na biwaku koleżanki i koledzy rozwiązywali również logogryf krajoznawczy „Bory



Tucholskie”. W rozwiązaniu logogryfu wzięło udział 34 wychowanków-uczestników biwaku. 6 wychowanków uzyskało jednakowe wyniki. Po dogrywce ustalono 5 zwycięzców, którzy otrzymali równorzędne nagrody oraz jedną osobę, która zajęła drugie miejsce.

Kochani Pierwszacy!

Kiedy trafiamy w obce miejsce, bądź stykamy się z nową sytuacją, czujemy się nieswojo i niepewnie. Tak zapewne było z pierwszakami, którzy w tym roku dołączyli do grona wychowanków internatu. W celu ułatwienia im zapoznania z rówieśnikami oraz przybliżenia zasad obowiązujących w internacie – organizowany jest biwak integracyjny.

Tegoroczny biwak jak zawsze odbył się w Ostrowitem k/Czerska w Borach Tucholskich. Wspólne śpiewy przy ognisku, opowiadane dowcipy i zabawy, pozwoliły lepiej poznać się, a nawet zaprzyjaźnić. Po biwaku integracyjnym pierwszoklasiści mogli nazywać się już wychowankami internatu. I zaczęły się sypać uwagi oraz nagany. Nasze spokojne pierwszaki dały o sobie znać. Dlatego przypominamy, aby przestrzegać regulaminu, by nie prowokować losu....

P&Ś

